



Zmarł ks. prof. Tadeusz Styczeń

tekst

AGNIESZKA GIEROBA

redaktor wydania

Mimo że rok akademicki trwa już od kilku tygodni, uroczyste inauguracje na lubelskich uczelniach dopiero się zakończyły. Nie znaczy to, że wcześniej studenci próżnowali. Wielu z nich po powrocie z wakacji włączyło się w akcję rejestracji dawców szpiku. Studenci w naszym mieście stanowią największą grupę ludzi gotowych oddać szpik. Dlaczego to robią i co to oznacza w praktyce, piszemy w tym numerze GN. O tym, że studenci nie samą nauką żyją, świadczy też najnowsza premiera teatru studenckiego ITP, która – jak zwykle – przyciągnęła tłumy. O niej także będzie można już niedługo przeczytać w GN.

krótko

Święto służby zdrowia

LUBLIN. Pracownicy szpitali, domów pomocy społecznej, hospicjów i wielu innych placówek służby zdrowia oraz farmaceuci uczestniczyli w Mszy św. sprawowanej w archikatedrze z okazji ich święta patronalnego. Uroczystej Eucharystii przewodniczył metropolita lubelski, abp Józef Życiński, który dziękował za troskę okazywaną chorym, czas im poświęcony i zachęcał do niestawiania w ratowaniu życia ludzkiego.

Zapamiętamy go uśmiechniętym



ARCHIWUM GN

Filozof, etyk, uczeń i przyjaciel Karola Wojtyły, wieloletni wykładowca KUL. **Niezwykle skromny, życzliwy, gotowy służyć pomocą.** Tak będą go wspominać przyjaciele i współpracownicy.

Także naszej lubelskiej redakcji „Gościa Niedzielnego” ks. Tadeusz Styczeń dał się poznać jako niezwykle otwarty i serdeczny człowiek. Nieraz korzystaliśmy z jego pomocy przy redagowaniu tekstów o Janie Pawle II, którego był współpracownikiem i przyjacielem.

Urodził się w 1931 r. w Wołowicach w archidiecezji krakowskiej. Często wracał wspomnieniami do rodzinnego domu i wioski, które ukształtowały jego wrażliwość na Boga, człowieka, piękno i dobro. W lecie 1944 roku rozpoczął naukę w tajnym gimnazjum prowadzonym przez salwatorów na krakowskim Zakrzówku. Tu też odkrył swoje powołanie i w 1947 roku rozpoczął nowicjat. W czasie studiów interesował się filozofią przyrody, jednak prawdziwą jego pasją była muzyka. Marzył, by studiować muzykologię. Jednak ówczesny prowincjał polecił mu wybrać inny przedmiot. Wybór padł na wykłady ks. Karola Wojtyły. Odtąd ich losy zaczęły się przeplatać – najpierw w Krakowie, potem w Lublinie. Z inicjatywy ks. Stycznia, uchwałą Senatu Akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, został powołany w 1982 roku Instytut Jana Pawła II KUL jako międzywydziałowy ośrodek tejże uczelni. Jego celem było prowadzenie „studiów nad myślą i dziełem papieża Jana Pawła II oraz budowanie wspólnoty osób w duchu głoszonej przez niego nauki Chrystusa”.

Ksiądz Tadeusz Styczeń był przy papieskim łożu śmierci w kwietniu 2005 roku. Jak zawsze dyskretny, nie chciał obnosić się faktem obdarowania przyjaźnią przez Ojca Świętego. Mimo natarczywości niektórych mediów, odmawiał wszelkich wywiadów dotyczących towarzyszenia Janowi Pawłowi II w cierpieniu i śmierci. – Ktoś, komu umiera ojciec i on jest przy tym, nie mówi o tym w telewizji – powiedział na zakończenie Mszy św. celebrowanej z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa w kościele akademickim KUL w Lublinie. To jedyna publiczna wypowiedź ks. Stycznia na ten temat. Było to wzruszające świadectwo wiernego ucznia i przyjaciela.

Ostatnie lata ks. Tadeusza Stycznia naznaczone były cierpieniem i choć cierpienie onieśmiela, to odwiedzało go wielu przyjaciół. Pan wezwał go do siebie 14 października 2010 roku w 80. roku życia, 64. roku życia zakonnego i 56. roku życia kapłańskiego.

Ks. prof. Tadeusz Styczeń, przyjaciel Jana Pawła II, dołączył do niego w domu Ojca

Agnieszka Gieroba

Pod znakiem chwały i uwielbienia



Zespół Gospel Rain wystąpił na placu w centrum Lubartowa

LUBARTÓW. Koncert, modlitwa i zbiórka pieniędzy na rzecz Hospicjum św. Anny – tak wyglądał Dzień Papieski w Lubartowie. Punktem centralnym obchodów była modlitwa wstawiennicza za miasto, którą poprowadził lider zespołu Gospel Rain Grzegorz Głuch, przy asyście proboszcza parafii pw. św. Anny ks. Andrzeja Majchrzaka i przedstawicieli władz: burmistrza miasta, wójta

gminy i starosty powiatu. Odbyła się ona w trakcie koncertu zespołu. Tradycyjnie – przy okazji lubartowskich koncertów papieskich – zostały zebrane ofiary na Hospicjum św. Anny, którego budowy podjął się zmarły przed czterema laty proboszcz i dziekan dekanatu Lubartów ks. Andrzej Tokarzewski. W tym roku zebrane pieniądze przeznaczone zostaną na zakup nowych łóżek rehabilitacyjnych.

Święty Michał i przyjaciele seminarium

WOJSŁAWICE. Wierni z Wojsławic mogli obejrzyć program artystyczny „Któż jak Bóg przemieni serce człowieka?” przygotowany przez parafialną młodzież pod kierunkiem Elżbiety Gołębiowskiej i ks. Sławomira Sury. Przedstawienie nawiązywało do patrona parafii – św. Michała Archanioła. Poprzedziła je Msza św., której przewodniczył ks. Andrzej Krasowski z lubelskiego seminarium archidiecezjalnego. W homilii mówił on o Michale Archaniele

jako przewodniku dusz, który prowadzi do Boga i jest nieugiętym pogromcą zła. Obecność ks. Krasowskiego w parafii związana była także z powstaniem dwóch nowych oddziałów Towarzystwa Przyjaciół Metropolicznego Seminarium Duchownego – w Zespole Szkół Publicznych w Wojsławicach i parafii. W ten sposób wierni z Wojsławic dołączyli do grona, które modli się o powołania kapłańskie i zakonne oraz wspiera poczynania duszpasterskie.



Msza św. z udziałem młodych z parafii zainaugurowała działalność Towarzystwa Przyjaciół Metropolicznego Seminarium Duchownego

Nowy tom

ENCYKLOPEDIA KATOLICKA. Jest kolejny, XIV tom „Encyklopedii katolickiej”. W bibliotece KUL odbyła się jego oficjalna prezentacja. Znajdą się w nim hasła z przedziału od N do Pa. Tematyka to nie tylko zagadnienia teologiczno-filozoficzne, ale także szczegółowe informacje o architekту

rze kościelnej, osobach duchownych czy pisarzach polskich i zagranicznych. Opracowanie redakcyjne oraz połowa haseł, razem z rysunkami, jest autorstwa pracowników KUL. Podobnie, jak w przypadku pozostałych części, współpracę przy tworzeniu podjęło wielu uczonych z całego kraju i z zagranicy. Cała encyklopedia ma liczyć 20 tomów.

Jesteśmy w finale

LUBLIN. Znaleźliśmy się na krótkiej liście miast zakwalifikowanych do drugiego, finałowego etapu konkursu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku. Od tej pory mamy dziewięć miesięcy na przedstawienie uzupełnionej i rozszerzonej aplikacji. Prezentacje wszystkich miast kandydujących do tytułu ESK odbyły się w ciągu dwóch dni, 12 i 13 października, w Teatrze Wielkim w Warszawie. Miasta przed 13-osobową komisją selekcyjną przedstawiały swoje pomysły w formie półgodzinnych prezentacji, po których następow-



Lublin znalazł się w ścisłej czołówce miast starających się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury

ła seria pytań ze strony ekspertów. Oprócz Lublina do dalszego etapu konkursu przeszły Gdańsk, Katowice, Wrocław i Warszawa.

Medale dla nauczycieli

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ. Wojewódzkie uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej były okazją do wyróżnienia i uhonorowania najbardziej zasłużonych nauczycieli i pracowników oświaty. Wrezione zostały odznaczenia państwowe oraz Medale Komisji Edukacji Narodowej. Wśród wyróżnionych były także nagrody Ministra Edukacji Narodowej i lubelskiego kuratora oświaty. Za wzorowe,

wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej odznaczenia państwowe wręczono 91 nauczycielom z Lubelszczyzny. 73 nauczycieli otrzymało Medale Komisji Edukacji Narodowej. Z kolei w uznaniu szczególnych zasług w pracy dydaktyczno-wychowawczej nagrodami Ministra Edukacji Narodowej oraz lubelskiego kuratora oświaty wyróżniono 63 osoby.

Niecodzienna wystawa

KRASNYSTAW. W Domu Kultury można oglądać wystawę prac plastycznych nadesłanych na XX Konkurs Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „...świat moich marzeń...”. Wystawa składa się z 30 prac dużego formatu, wykonanych różną techniką plastyczną, m.in. grafiką, pastelami, farbami plakatowymi, przez dzieci i młodzież niepełnosprawną z Polski oraz z Ukrainy, w wieku od 7 do 30 lat. Tematyka prac ukazuje świat z perspektywy oczekiwania i pragnień młodych artystów.

Oglądając wystawę, można nie tylko podziwiać kunszt artystyczny prezentowanych na niej prac, ale również uczestniczyć w lekcji tolerancji i otwartości na „inność”.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJA: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Można pomóc misjonarzom Wsparcie bez granic

Z Lublina do Afryki jest naprawdę daleko. Nie przeszkadza to jednak, by właśnie w naszym mieście sprawy misji cieszyły się wielkim zainteresowaniem.

Ponoć Lublin należy do najbardziej zaangażowanych w dzieła misyjne miast w Polsce. To właśnie z tutejszego Centrum Młodzieży wyjeżdżają do pomocy misjonarzom wolontariusze, przy parafiach i wyższych uczelniach działają grupy misyjne, organizowane są kiermasze na rzecz misji i spotkania misyjne prowadzone przez zgromadzenia podejmujące prace w dalekich krajach. – Gdybyście chcieli wyliczyć wszystkie tego typu programy, które są realizowane w Lublinie, trzeba by sięgnąć wiele lat wstecz. Obecnie tylko nasze zgromadzenie pilotuje sześć projektów misyjnych – mówi s. Cecylia Bachalska ze zgromadzenia Sióstr Białych Misjonarek Afryki.

Wśród propozycji dla zainteresowanych tematem jest projekt o nazwie „Przedszkole w Arusha – Tanzania”. To możliwość wzięcia pod opiekę finansową afrykańskich maluchów, z których tylko nieliczne mają szansę na edukację. Chętni mogą także wspierać dzieło o nazwie „Zaidi Centre – Nairobi”.



Siostra Cecylia zaprasza do muzeum misyjnego w Lublinie

To centrum duchowości ignacjańskiej znajdujące się w stolicy Kenii. Jego działalność ma przybliżyć młodym ludziom duchowość św. Ignacego i pomóc odnajdywać Boga w codzienności, często trudnej i bolesnej. Osoby, które przeszły formację w Centrum, stają się potem świadkami w swoich środowiskach. Także to dzieło można wspierać.

Zainteresowani projektami misyjnymi, które koordynowane są przez lubelskie zgromadzenia, mogą się kontaktować z Siostrami Misjonarkami Afryki przy ul. Chodkiewicza 9 w Lublinie. Siostry zapraszają także do muzeum misyjnego w ich domu. **mag**

zaproszenia

Muzyka w kościele

WARSZTATY DLA ORGANISTÓW. Archidiecezjalna Komisja Organistowska serdecznie zaprasza organistów i muzyków kościelnych na warsztaty szkoleniowe, które odbędą się **6 listopada (sobota)** o godz. 9:30 w kościele pw. św. Antoniego w Lublinie, ul. Kasztanowa 1. Zapisy i kontakt: ks. Piotr Raszynski, ul. Kunickiego 128, 20-434 Lublin, tel. 796 478 568, e-mail: pirasz@tlen.pl.

Dzień otwartych drzwi

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI zaprasza **28 października** na

swój dzień otwarty. To okazja do poznania uczelni, kierunków studiów, a także studentów i wykładowców, którzy będą odpowiadać na pytania. Początek o godz. 9. Chętni mogą wziąć udział w licznych wykładach specjalnie przygotowanych na ten dzień. Wśród omawianych zagadnień znajdują się takie tematy jak: „Co robi złoto na ołtarzu?”, „Fabryka świętych? Wprowadzenie do prawa kanonicznego”, „Twój pierwszy robot z klocków lego”, „ABC mikroelementów” i wiele innych. Będzie także można zwiedzić Muzeum Historii KUL. Grupy zorganizowane i wycieczki ze szkół mogą swój udział w wykładach rezerwować w Dziale Informacji i Promocji uczelni. ■

Rocznica wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową

Świętość jest dla wszystkich

Już po raz 10. puławianie obchodzili Dzień Papieski. Chętni mogli uczestniczyć w licznych spotkaniach, wystawach, koncertach, konkursach i oczywiście **w modlitwie o rychłą beatyfikację Jana Pawła II.**

– mówi ks. Karol Mazur, jeden z organizatorów jubileuszowych uroczystości. – W tym roku na temat przewodni wybraliśmy zagadnienie świętości, a właściwie ukazanie jej jako odważnego wyboru kierunku życia. Chcieliśmy uświadomić uczestnikom spotkań, że świętość jest dla wszystkich i to od nas zależy, czy ją osiągniemy.

Refleksje o świętości towarzyszyły przeglądowi pieśni religijnej, konkursom szkolnym, rowerowemu wyścigowi po kremówce, koncertowi Stanisława Soyki wraz z zespołem, który wykonał „Tryptyk rzymski”, czy też występowi Anny Seniuk, Roberta Grudnia i Georgija Agratiny, którzy przedstawili widowisko poetycko-muzyczne: „Miłość mi wszystko wyjaśniła”.

Podczas Dnia Papieskiego nie mogło zabraknąć „Parafady rodzin”, która była także okazją do tego, by popularyzować świętość nie tylko jako temat homilii w kościele, ale jako pewien „niezbędnik życiowy” dla każdej rodziny. – Nas, organizatorów, najbardziej cieszy coraz większe zainteresowanie uroczystościami wśród młodzieży, która dostrzega w konkursach czy różnych rozgrywkach nie tylko nagrody, ale przede wszystkim ich cel – podkreśla ks. Karol. **km**



Podczas uroczystości swoje umiejętności mogli zaprezentować także najmłodsi



Chętni do oddania szpiku wypełniają ankietę stanu zdrowia. Później przechodzą wstępne badanie lekarskie i oddają próbkę krwi

PO PRAWIEJ: Do banku dawców zapisała się również autorka artykułu
NA STRONIE OBOK: Dwa bezbolesne nakłucia i po wszystkim. Zgłaszający się oddają ok. 10 ml krwi



Jej „genetyczny sy

AKCJA „ZOSTAŃ DAWCĄ”.

Choroba znanego muzyka podziałała jak kubeł zimnej wody na polskie społeczeństwo. Pojawia się coraz więcej osób gotowych **oddąć swój szpik chorym na białaczkę.**

tekst i zdjęcia

PATRYCJA JÓZWIK

lublin@goscniedzielny.pl

Zaczął się od SMS-a Dody do znajomych: „Adam potrzebuje szpiku. Błagam o pomoc. Proszę, otwórz stronę www.dkms.pl i w zakładce »dawca« wejdź na rejestrację”.

Potem brat i kuzynka Adama „Nergala” Darskiego wspólnie z Fundacją Przeciwko Leukemii oraz NZOS Medigen zorganizowali akcję rejestracji potencjalnych dawców szpiku pod hasłem „Zostań dawcą”. Odbyła się w całej Polsce, m.in. w 10 oddziałach Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa w województwie lubelskim. Wszystkie osoby, które chciały dołączyć do Re-

jestru Niespokrewnionych Dawców Szpiku, mogły oddać próbki swojej krwi.

Nie tylko idol

Przedsięwzięcie odniosło sukces. W naszym regionie jednego dnia udało się zarejestrować i pobrać krew na zgodność od 86 osób. – Odkąd problem został nagłośniony, zgłasza się do nas coraz więcej chętnych – mówi Elżbieta Budzińska, specjalista ds. upowszechniania honorowego krwiodawstwa oddziału RCKiK w Lublinie. – Dziennie przychodzi do nas nawet kilkanaście osób. Powodzeniem cieszą się również tzw. akcje ekipowe, czyli wyjazdowe zbiórki krwi – dodaje.

Od początku trwania kampanii zarejestrowało się ok. 175 tysięcy potencjalnych dawców. Jak wytłumaczyć tak ogromny odzew ze strony społeczeństwa i powodzenie tej akcji? – Przede wszystkim Adam Darski nie jest osobą anonimową. To ułatwia ludziom podjęcie decyzji o rejestracji, bo łatwiej jest pomóc komuś konkretnemu – wyjaśnia dr Ireneusz Siudem z Zakładu Psychologii Społecznej UMCS. – Należy też wziąć pod uwagę czynnik tzw. zadośćuczynienia za to, co fani otrzymali od gwiazdy, czyli – w tym wypadku – muzykę, bo „czegoś się nie zrobi dla swojego idola?”. Stąd też pomysł wykorzystywania wizerunków osób publicznych w mediach. A poza tym my, Polacy, jesteśmy przecież znani z naszej zdolności do mobilizacji – tłumaczy psycholog.

Ireneusz Siudem twierdzi, że cała akcja ma szczytny cel, jest etyczna i nie godzi w niczyją godność, a przy okazji korzystają na niej

inni chorzy. Nie tylko gwiazdor, który swoją twarzą firmuje przedsięwzięcie. – Nie wiem, kim jest Nergal, nic nie wiedziałem o akcji, pojawiłem się tu przypadkiem. Ale cieszę się, że mogłem przy tej okazji zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku. Od lat jest honorowym dawcą krwi – mówi 24-letni Łukasz Obydź.

Tylko 10 mililitrów

Nie należy obawiać się przebiegu rekrutacji. Dawca szpiku może zostać każda zdrowa osoba w wieku od 18 do 50 lat. Zgłaszający się wypełnia ankietę stanu zdrowia oraz tzw. kartę ewidencyjną. Następnie przechodzi wstępną kwalifikację lekarską i na koniec oddaje próbkę krwi (ok. 10 ml). W lubelskim RCKiK (przy ul. I Armii Wojska Polskiego) wszystko odbywa się w miłej atmosferze i bardzo sprawnie – rekrutacja trwa nie dłużej niż 20 minut. Prawdopodobieństwo zostania niespokrewnionym dawcą szpiku jest bardzo niewielkie i wynosi ok. 2 procent. Dlatego tak ważne jest, by jak najwięcej osób zostało wpisanych do rejestru.

– Z roku na rok zwiększa się liczba osób gotowych oddać swój szpik. W światowym rejestrze znajduje się ponad 14 milionów potencjalnych dawców – mówi Konrad Nadłonek z Pracowni Krwinek Płytkowych i Białych. – Należy jednak dodać, że łatwiej jest znaleźć niespokrewnionego dawcę wśród rodaków, a to ze względu na większe pokrewieństwo genetyczne. Mimo to aż 80 proc. dawców dla polskich pacjentów to obcokrajowcy, dlatego zależy nam na jak naj-



n”

Adam Darski.
Jego wizerunek
widnieje
na plakatach
promujących
akcję



większej mobilizacji Polaków – dodaje Konrad Nadłonek.

– To, co mnie zachęciło do wzięcia udziału w akcji, to fakt, że nie od razu oddają szpik, a jedynie próbkę krwi. Dopiero po nagłośnieniu problemu przez media jestem lepiej poinformowana i świadoma tego, jak przebiega rejestracja – mówi 25-letnia Aleksandra Tabor.

Nie chować głowy w piasek

Pani Barbara z Lublina zachorowała na białaczkę zupełnie niespodziewanie. Trzy miesiące przed pojawieniem się pierwszych objawów choroby (silne osłabienie organizmu i ogromny ból w jamie ustnej) analiza krwi wykazała, że jest w pełni zdrowa. – Ale właśnie taka jest białaczka. Atakuje znienacka – mówi kobieta.

Pani Basia miała to szczęście, że znalazł się dla niej dawca. – Po namierzeniu tego człowieka okazało się, że jest on nieuchwytny. Co znaczy „nieuchwytny”? Wyłączył telefon? Dla mnie to była sprawa życia lub śmierci! Potem powiedziano mi, że udało się z nim skontaktować, że wyjechał na wakacje do Stanów. Zanim wrócił do Polski, w oczekiwaniu na szpik musiałam przejść jeszcze jedną chemię. W sumie przeszłam ich dziewięć. To niedobrze, że Nergal zachorował, ale dobrze, że tak zamieształ, bo z tej akcji może wyniknąć coś dobrego – podkreśla lublinianka. – My, ludzie, często jesteśmy wygodni, chowamy głowę w piasek. Póki nie zachoruje nam ktoś bliski, problem dla nas nie istnieje.

Szpik od młodego mężczyzny okazał się bardzo dobry, ale niewielu zdaje sobie sprawę, z jakim cierpieniem wiąże się nie tylko sama choroba, ale również okres rekonwalescencji. Tak było z młodszą kolegą pani Basi, który przeszedł przeszczep w tym samym czasie. Jemu nie udało się przeżyć. – Skutki

uboczne były zbyt silne – mówi ze smutkiem pani Barbara.

Nosisz częstą dawcy

Dziś pani Basia jest zupełnie zdrowa, ale mówi, że gdy idzie na badania, odbiera wyniki z duszą na ramieniu. Przyznaje, że trauma będzie jej towarzyszyć do końca życia. Dmucha na zimne. Jej dzieci nie pamiętają świąt z okresu, gdy była chora. Wymazały te wspomnienia i dziś nie chcą nic słyszeć o chorobie, którą przeszła.

Po przeszczepie zaczęła się zmieniać grupa krwi pani Basi. – Zmieniła mi się skóra, paznokcie, niektórym zmienia się kolor oczu. Od tego momentu nosisz w sobie częstą dawcy. Moja koleżanka po przeszczepie ni stąd, ni zowąd zaczęła rysować. Teraz ja czekam, aż może spłynie na mnie jakiś talent tego chłopaka – żartuje. – Nie znam go i gdybym go poznała, pewnie rozplakałabym się, a potem go przytuliła. Ale co bym mu powiedziała? Nie mam pojęcia! Bo co znaczy w takiej sytuacji zwykłe „dziękuję”? Dzięki niemu jestem. W czasie gdy przebywał na tych wakacjach w USA, żartowałam sobie, że co on sobie wyobraża! Szlaja się z moim szpikiem po świecie! – śmieje się pani Basia. – Wiem, że ponoć pojawił się w szpitalu już dzień po powrocie do Polski. To jest młodziutki chłopak, w wieku mojego syna. Gdy oddał mi swój szpik, miał 21 lat. Jest takim moim „genetycznym synem”. Podziwiam go i jestem z niego ogromnie dumna. ■

Przydatne linki:

- Fundacja DKMS Baza Dawców Komórek Macierzystych: www.dkms.pl
- Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie: www.rckik.lublin.pl
- Fundacja Przeciwno Leukemii: www.leukemia.pl

Niedziela ewangelizacji w Czerniejowie

Miłość trzeba podsycać

Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie zachęcał małżeństwa, by **dołączyli do wspólnoty oazy rodzin**. Były świadectwa, modlitwa i dobra muzyka.

Choć Czerniejów to mała miejscowość w pobliżu Lublina, nie brakuje tu małżeństw, które mogłyby stworzyć kręgi Domowego Kościoła, a tym samym nie tylko pogłębić, czy wręcz odnowić swoją relację małżeńską, ale także aktywnie włączyć się w życie parafii – uważa ks. Krzysztof Podstawka, proboszcz wspólnoty.

Recepta na kryzys

O tym, jak wielkie znaczenie w życiu małżonków ma Ruch Światło-Życie, opowiadały te pary, które już od kilku lub kilkunastu lat należą do wspólnoty. – Oaza pozwoliła nam przede wszystkim zachować naszą miłość wciąż świeżą i otwartą na siebie nawzajem – mówili Iwona i Jacek, dając świadectwo. – Kiedy się pobieraliśmy, baliśmy się, czy za kilka lat wciąż będziemy potrafili ze sobą rozmawiać, a nie tylko wymieniać się informacjami, i czy w chwilach trudnych rzeczywiście będziemy



AGNIESZKA GIEROBA

dla siebie wsparciem. Te obawy okazały się bezpodstawne, ale nie dlatego, że jesteśmy jacyś wyjątkowi, czy dlatego, że życie oszczędziło nam kłopotów, ale dlatego, że zdecydowaliśmy stać się członkami Domowego Kościoła. Tutaj poznaliśmy wiele innych małżeństw, z którymi się zaprzyjaźniliśmy. Ale przede wszystkim – nauczyliśmy się, jak rzeczywiście oprzeć miłość na Panu Bogu. Kiedy więc przychodzą różne kryzysy, życiowe doświadczenia i prozaiczne kłopoty, dzięki oazie rodzin mamy receptę na ich rozwiązywanie czy pokonywanie.

Schola ze Świdnika, którą tworzą członkowie Ruchu Światło-Życie, uświetniła spotkanie wspólnoty

Odnaleźć się od początku

Doświadczeniem posługi w tej wspólnocie dzielił się także proboszcz parafii ks. Krzysztof. – Jako młodemu księdzu przypadło mi opiekować się Domo-
wym Kościołem w mojej pierwszej parafii, w Lubartowie. Wielkim odkryciem i zaskoczeniem było dla mnie to, że do oazy rodzin przychodziły nie tylko młode małżeństwa, pełne zapału i wzajemnej miłości, ale i małżonkowie od wielu lat żyjący obok siebie, czasami od dawna nierozmawiający ze sobą, i tu odnajdywali się jakby

od początku. Dzięki spotkaniom formacyjnym i przyjętym zobowiązaniom, zupełnie zmieniali swoje życie, małżeństwo, rodzinę. Okazywało się, że ich miłość wcale nie umarła i że wciąż są dla siebie najważniejsi na świecie, mimo że przez lata myśleli inaczej.

Czas pokaże, czy świadectwa małżonków i posługa scholi ze Świdnika, która cały dzień ubogacała liturgię w Czerniejewie, przyniosą owoce. – Mam nadzieję, że po tej niedzieli wiele małżonków zastanowi się, czy ta droga mogłaby stać się ich drogą, i zgłosi się do mnie, czy do kogoś z Domowego Kościoła. Zachęcam serdecznie – dodaje ksiądz proboszcz.

ag

listy

list@goscniezielny.pl



Dziękuję pedagogom

Dzień Edukacji Narodowej skłonił mnie do refleksji na temat nauczycieli, których spotkałem w swoim życiu. Było ich wielu, jako że edukację moją skończyłem jakieś 30 lat temu. Niektórzy pedagodzy zapisali się w mojej pamięci mocno

i wyraźnie, inni niemal zupełnie zniknęli i trudno mi dziś odtworzyć, jakimi byli ludźmi. Okazało się, że zapamiętałem tych, którzy byli bardzo wymagający i których czasem się bałem. Ich też najbardziej szanowałem. Stąd moja refleksja na temat dzisiejszej szkoły i bezstresowego wychowania, jakie

funduje uczniom. Dla nas, dzieciaków, wiele lat temu normalne było to, że jak coś zbroiliśmy, czasami ktoś wytargał nas za uszy czy postawił do kąta. Dziś to niemożliwe, bo zaraz mówi się o maltretowaniu i pokazuje w telewizji. Moim zdaniem, dziś nauczyciele mają dużo trudniej niż kiedyś, a ich praca

nie jest doceniana. Dlatego pozwoliłem sobie na napisać do „Gościa Niedzielnego”, by wielu z nich usłyszało, że mimo wszystko my, rodzice czy dziadkowie, bardzo im dziękujemy za edukację i wychowanie naszych dzieci.

Maciej Królikowski

LUBLIN

Archidiecezjalne odznaczenie

Wrażliwa kobieta biznesu

Z **Teresą Bogacką**, prezesem Fundacji „OIC Poland” i kanclerzem Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie, odznaczoną przez abp. Józefa Żyzińskiego medalem „Lumen Mundi”, rozmawia ks. Wojciech Mazur



Medal Teresa Bogacka odbierała podczas jubileuszowej (10.) inauguracji roku akademickiego 2010/11 w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie

Ks. WOJCIECH MAZUR: Otrzymała Pani wiele nagród za działalność społeczno-gospodarczą, m.in.: tytuł Przyjaciół Fundacji „Dzieci nicyje”, dwukrotnie „Lubelski Orzeł Biznesu”, „Ktos dla wrażliwych społecznie”, tytuł „Kobieta przedsiębiorcza”, a teraz diecezjalny medal „Lumen Mundi”... **TERESA BOGACKA:** – Nigdy nie zabiegałam o wyróżnienia i nagrody. Każde moje działanie ma uzasadnienie w projekcie, nad którym pracuję, i wynika z potrzeb ludzi, którym chcę pomóc. Przyjemnie jest jednak otrzymać potwierdzenie słuszności podjętych przez siebie decyzji i mieć świadomość, że moje działania są dostrzegane, akceptowane i popierane przez innych. Tym bardziej cenię sobie odznaczenie przyznane przez arcybiskupa, który z wielką życzliwością odnosił się do moich pomysłów i wielokrotnie mogłam liczyć na jego obecność w chwilach ważnych dla naszej uczelni.

Niedawno abp Józef Żyziński powołał Panią do Rady Patronów

wspierających Centrum Jana Pawła II w Lublinie.

– Jan Paweł II jest dla mnie ogromnym autorytetem. Aby przybliżyć jego przesłanie naszym studentom i społeczności akademickiej, w 2008 r. zorganizowaliśmy w WSEI konferencję poświęconą wychowaniu do wartości w nauczaniu Jana Pawła II. Z uwagą śledzimy także dokumenty obecnego papieża. W 2009 r. przygotowaliśmy konferencję „Etyka i biznes w świetle encykliki Benedykta XVI »Caritas in veritate«”. Organizujemy też inne konferencje naukowe, poruszające problemy społeczne, którymi Kościół również się zajmuje, a które, według mnie, są bardzo ważne.

Na Pani prośbę w 2005 r. metropolita lubelski powołał pierwszego duszpasterza akademickiego WSEI.

– Uczelnia, która rozpoczęła działalność w 2001 r., dynamicznie się rozwijała, ale ciągle brakowało nam wsparcia duchowego, bezpośredniej, skierowanej m.in. do młodzieży, współpracy z duszpasterzami akademickimi. W 2004 r. w WSEI było już kilka tysięcy studentów i kilkudziesięciu pracowników, dlatego uznałam, że to właściwy moment, żeby przedstawić naszą społeczność arcybiskupowi i wystąpiłam z prośbą o powołanie dla nas duszpasterza akademickiego. Okazało się, że byliśmy pierwszą uczelnią niepubliczną w kraju (nie licząc tych założonych przez instytucje kościelne), która o to się starała. W 2004 r. utworzyłam również Psychologiczne Centrum Diagnozy i Terapii, ponieważ wielu młodym osobom, które do nas trafiają, potrzebna jest pomoc nie tylko duszpasterzy, ale i psychologów. ■

Wpisana do rejestru Wyższych Szkół Zawodowych prowadzonego przez MNSW pod nr 57

Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie

- PSYCHOLOGIA
- EKONOMIA
- ADMINISTRACJA
- PEDAGOGIKA
- STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE
- BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE
- PIELĘGNIARSTWO
- ZDROWIE PUBLICZNE
- TRANSPORT
- INFORMATYKA
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
- STUDIA PODYPLOMOWE**

► **bezpłatne** studia podyplomowe finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego

najlepsza Uczelnia

niepubliczna w regionie wg rankingów edukacyjnych

UCZELNIA PRZYSZŁOŚCI

największa i najszybciej rozwijająca się Uczelnia niepubliczna w regionie

www.wsei.lublin.pl
ul. Melgiewska 7-9, 20-209 Lublin
tel./fax +48 81 749 17 77, sekretariat@wsei.lublin.pl

■ R E K L A M A ■

pożyczka jak marzenie

kwota pożyczki
2000 zł

69 miesięczna rata

okres 36 mies. RRSO 18,00 %

przykłady:

kwota pożyczki
1000 zł

34 miesięczna rata

okres 36 mies. RRSO 18,43 %

Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

JUŻ PONAD 140 ODDZIAŁÓW W POLSCE

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelstowska 2, tel. 81 527 46 32, al. Krańciska 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Melgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

PANORAMA PARAFII **pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Lublinie****Są w dobrych rękach**

Dwie niezwykle postaci patrolują najmłodszemu lubelskiemu kościołowi. To bł. ks. Jerzy Popiełuszko, pod wezwaniem którego buduje się świątynia, i Jan Paweł II, którego imieniem nazwano centrum powstające na Wrotkowie.

Centrum Jana Pawła II oraz parafia bł. ks. Jerzego Popiełuszki to dwa elementy tego samego projektu. W ten sposób wierni archidiecezji lubelskiej chcą uczcić pamięć Papieża Polaka. – Nie chodzi o budowanie kolejnego pomnika, ale o miejsce, gdzie nauczanie Karola Wojtyły będzie miało swój praktyczny wymiar – mówi ks. proboszcz Grzegorz Trąbka. – Stąd w planach jest centrum rehabilitacji i opieka nad chorymi czy potrzebującymi jako wyraz wyobraźni miłosierdzia, miejsce spotkań dla młodzieży i seniorów, a także gromadzenie pamiątek związanych z Janem Pawłem II. To wszystko jednak znajduje się w drugim etapie budowy. Na razie realizujemy pierwszy krok, czyli tworzymy parafię.

Wypędzą wiatr z kaplicy

Na razie teren centrum jest wielkim placem budowy, na który parafianie mają bardzo ograniczony wstęp. Niemal w oczach rośnie



Choć parafia powstała kilka miesięcy temu, wiele osób czuje się z nią bardzo związanych

PONIŻEJ: W nowej parafii nie brakuje młodych, którzy chętnie posługują przy ołtarzu

kościół i choć do jego ukończenia jeszcze daleka droga, już udało się wygospodarować część, w której urządzono kaplicę. To na razie surowe mury bez okien i drzwi, ale już w najbliższych dniach ma się to zmienić. – Czekamy w tej chwili na zamówione okna, które lada dzień powinny zostać wstawione. Mam nadzieję, że jeszcze w październiku prace te zostaną zakończone i w naszej kaplicy przestanie hulać wiatr – mówi ksiądz proboszcz. Potem możliwe będzie prowadzenie dalszych prac wewnątrz kaplicy. – Chcielibyśmy zamontować tu ogrzewanie, otynkować ściany, stworzyć klimat do modlitwy i refleksji – podkreśla ks. Grzegorz. Choć warunki są jeszcze bardzo surowe, już wielu mieszkańców okolicznych bloków czuje się tu jak w domu. Ludzie przychodzą do kaplicy, zawierając Bogu nie tylko swoje sprawy, ale i budowę kościoła.

Niczym magnes

Parafia jest bardzo młoda, gdyż działa od czerwca br. Jednak

wierni już czują się z nią bardzo związani. – Ku mojej wielkiej radości, do Pierwszej Komunii Świętej zgłosiło się około 50 dzieci, do bierzmowania – 25 osób, a nawet, mimo bardzo surowych warunków, mieliśmy już pierwszy ślub. To znak, że parafia jest tu potrzebna – mówi ks. Grzegorz Trąbka.

Co takiego ma w sobie budowany kościół, że przyciąga ludzi niczym magnes? Może to postaci Jana Pawła II i bł. ks. Jerzego Popiełuszki mają w tym swój udział? – Cieszymy się, że nad naszą parafią czuwają dwaj tak niezwykli Polacy. To osoby, o których chyba każdy z nas coś wie i w jakiś sposób je zna. Nie są to święci sprzed lat, których historię przeciętny chrześcijanin dopiero musi odkryć, ale ludzie, którzy żyli w naszych czasach, więc są nam szczególnie bliscy – mówią parafianie. To właśnie za pośrednictwem bł. ks. Jerzego i Jana Pawła II wierni nowej parafii zawierają Panu Bogu dzieło budowy i są przekonani, że się nie zawiodą.

Agnieszka Gieroba

Z LEWEJ: Wznoszony kościół będzie częścią Centrum Jana Pawła II

Tak będzie wyglądała ukończona świątynia

Zdaniem proboszcza

– Powstające Centrum Jana Pawła II, w tym nowa parafia, to dzieło całej archidiecezji.

Trzeba to zawsze podkreślać i dziękować wszystkim, którzy włączają się w budowę. Sami nie dalibyśmy rady. Centrum ma służyć wszystkim ludziom, nie tylko mieszkańcom osiedla Nałkowskich i Wrotkowa, gdzie powstaje. Myślę, że ta świadomość jest bardzo silna wśród mieszkańców Lubelszczyzny, stąd ich życzliwość i otwartość. Każdego 16. dnia miesiąca spotykają się u nas przedstawiciele różnych parafii, by modlić się o szybką beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II oraz dziękować za jego posługę. Tym samym Centrum, choć w dużej mierze pozostaje jeszcze w planach, już spełnia swoją rolę, gromadząc w tym miejscu ludzi, którzy chcą poznawać nauczanie Papieża Polaka i realizować je w swoim życiu. Jeśli chodzi o samą nową parafię, to wielkie wyzwanie przed nami, duszpasterzami, by poznać naszych wiernych i służyć im jak najlepiej.

Ks. Grzegorz Trąbka

Urodzony w 1965 roku, święcenia kapłańskie przyjął 29 maja 1993 r. Jest duszpasterzem małżeństw bezdzietnych archidiecezji lubelskiej i proboszczem parafii bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Lublinie.

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta:
7.30, 9.00, 11.00, 18.00
W dni powszednie: **18.00**

